

KS. GRZEGORZ BACHANEK  
UKSW Warszawa

## ROZUMIENIE POKOJU I DRÓG JEGO URZECZYWISTNIANIA W MYŚLI JOSEPHA RATZINGERA

„Sprawa pokoju stała się wielkim znakiem naszych czasów, może nawet znakiem znaków, znakiem najmocniejszym. Nie sposób uciec od dręczącego pytania, czy my, teologowie systematycy, nie popełniamy olbrzymiego historycznego błędu nie próbując odczytywać tego znaku (...)”<sup>1</sup>. Te słowa, wypowiedziane trzydzieści lat temu przez jednego z wybitnych polskich teologów, zdają się dzisiaj nabierać szczególnego znaczenia w obliczu choćby wojny w Syrii, czy terrorystycznej kampanii państwa islamskiego. W niniejszym artykule chciałem ukazać główne elementy refleksji Josepha Ratzingera dotyczącej pokoju. Stanowi ona odpowiedź na tak silne pragnienie powstrzymania dramatu wojen, obecne we współczesnym świecie. Ratzinger krytycznie ocenia różne koncepcje pokoju. Wskazuje m.in. na związek prawdziwego pokoju z prawami osoby ludzkiej, z wewnętrznym ładem człowieka, z jego relacją do Boga.

### *1. DRAMAT WOJNY I INNE WSPÓŁCZESNE ZAGROŻENIA POKOJU*

Joseph Ratzinger dobrze rozumie rzeczywistość wojny. Pisze o straszliwej tragedii dwóch samobójczych wojen, które w XX wieku zdewastowały Europę i stanowiły klęskę dla wszystkich europejskich krajów<sup>2</sup>. Drugiej z tych wojen doświadczył osobiście. Wspomina ogromne transporty ciężko rannych żołnierzy przybywających z frontu wschodniego, rannego na froncie włoskim brata, przekształcenie seminarium w Traunstein w szpital wojskowy, naloty alianckie na Monachium, zamieniające miasto w morze ruin, lęk przed przyszłością, szyderstwa

<sup>1</sup> S. C. Napiórkowski, *Teologia pokoju. Wprowadzenie do sympozjum Sekcji Dogmatycznej Teologów Polskich, Łódź-Łagiewniki, 1985*, w: *Teologia pokoju*, red. S. C. Napiórkowski, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1988, s. 9-10.

<sup>2</sup> Por. J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Jedność, Kielce 2005, s. 33.

i przekleństwa faszystów, konieczność rozstania z rodziną, bliskie niebezpieczeństwo śmierci<sup>3</sup>.

W okresie zimnej wojny Ratzinger dostrzega niebezpieczeństwo globalnej konfrontacji przeciwstawnych bloków, które mogło doprowadzić do zagłady całej ludzkości<sup>4</sup>. Także po upadku komunizmu nie minęły zagrożenia związane z możliwym użyciem broni masowej zagłady<sup>5</sup>. Odrzucenie Boga i wiążący się z tym zamęt moralny mogą prowadzić do zniszczenia ludzkości, apokalipsy, zagłady<sup>6</sup>.

Drugą formą zagrożenia pokoju są wojny między państwami. O ile Europa, z wyjątkiem konfliktu na Bałkanach, po zakończeniu II wojny światowej cieszyła się okresem pokoju, to świat przeżywał szereg brutalnych konfliktów w Korei, Wietnamie, Indiach, Pakistanie, Algierii, Kongu, Nigerii, Etiopii, Somalii, Mozambiku, Angoli, Liberii, Afganistanie, Czeczenii, Iraku, Izraelu<sup>7</sup>. Autor wskazuje na nieprzerwany łańcuch przemocy: wojny na Bliskim Wschodzie, w Afryce, w Azji, między Argentyną a Wielką Brytanią itd.<sup>8</sup>

Teolog wskazuje na niebezpieczeństwo tyranii jako formy niszczenia pokoju. Tyrania może osiągnąć pozory porządku i spokoju, ale w istocie jest państwem rządzonym przez ludzi niszczących podstawy sprawiedliwości, wtrącających osoby uczciwe do więzień, wypędzających z kraju czy pozbawiających życia. Powstaje w ten sposób pokój cmentarny<sup>9</sup>.

Nowym zjawiskiem jest sytuacja chaosu i anarchii, w jakie popadają niektóre państwa, jak na przykład Somalia czy Liberia. Wśród przyczyn tego zjawiska autor podkreśla znaczenie ideologii usprawiedliwiających stosowanie nieetycznych środków w drodze do celu oraz pogon za zyskiem<sup>10</sup>. Jako papież Benedykt XVI

<sup>3</sup> Por. tenże, *Moje życie. Wspomnienia z lat 1927-1977*, Święty Paweł, Częstochowa 1998, s. 30-31, 35-36.

<sup>4</sup> Por. tenże, *Kościół-ekumenizm-polityka*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań-Warszawa 1990, s. 308. Szczególnie cenny dla naszej problematyki wydaje się umieszczony w tej książce wykład z 1988 roku pt. *Zadania religii wobec współczesnego kryzysu pokoju*.

<sup>5</sup> „W pierwszym okresie po II wojnie światowej dominowało przerażenie siłami niszczenia, jakie stały się udziałem ludzkości na skutek wynalezienia bomby atomowej. Człowiek zdał sobie nagle sprawę, iż jest w stanie zniszczyć i siebie samego, i całą Ziemię (...). Do tego, aby na Ziemi nie dało się żyć, ludzkość nie potrzebuje wcale wielkiej wojny (...) zachodzi obawa, że uzyskawszy dostęp do nieograniczonych możliwości niszczenia, rozpętają one [anonimowe siły terroru] w świecie chaos”. Tenże, *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2009, s. 223-224.

<sup>6</sup> Por. *Sól ziemi. Chryścijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 191.

<sup>7</sup> Por. J. Ratzinger, *Europa*, dz. cyt., s. 86.

<sup>8</sup> Por. tenże, *Kościół-ekumenizm-polityka*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań-Warszawa 1990, s. 308.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 310.

<sup>10</sup> Por. tenże, *Europa*, dz. cyt., s. 86-87.

przypominał m.in. o dramacie Kolumbii, której wielu obywateli przeżywa tragedię porwania najbliższych<sup>11</sup>.

Innym z nowych zjawisk jest terroryzm, który nie rozróżnia między walczącymi a ludnością cywilną, między winnymi a niewinnymi i jest gotów sięgnąć nawet po broń jądrową czy biologiczną. Ratzinger określa terroryzm jako swoistą odmianę nowej wojny światowej<sup>12</sup>. „Spontanicznie przychodzi na myśl zagrożenie ze strony terroryzmu, tej nowej wojny bez granic i bez frontów. Obawa, że terroryzm może szybko zawładnąć bronią jądrową i biologiczną, nie jest bezpodstawna. Obawa ta sprawiła, że wewnątrz państw prawa trzeba było uciec się do systemów bezpieczeństwa podobnych do tych, które wcześniej istniały tylko w dyktaturach. Można jednak odnieść wrażenie, że wszystkie te zabezpieczenia faktycznie nie mogą nigdy wystarczyć, ponieważ nie jest możliwa ani nawet pożądana globalna kontrola”<sup>13</sup>. Autor zwraca uwagę na zjawisko sympatii w społeczeństwie zachodnim wobec terroryzmu niemieckiego w jego początkowej fazie<sup>14</sup>. W powyższym tekście widzimy też zwrócenie uwagi na daleko idące konsekwencje walki z terroryzmem w odniesieniu do wolności człowieka i charakteru demokratycznego państwa.

W zjawisku terroryzmu dostrzega Ratzinger pewne elementy moralne i religijne, a mianowicie radykalne pragnienie lepszego świata, wymaganie bezwarunkowego szczęścia, mesjańskie oczekiwanie przekształcone w polityczny fanatyzm. Autor zauważa, że terroryzm w zachodniej Europie rodził się na uniwersytetach, także na wydziałach teologicznych, wśród młodych ludzi, początkowo religijnie zaangażowanych, których wiara w życie wieczne słabła albo załamywała się. Rozwojowi terroryzmu sprzyja pozytywistyczny rozum kwestionujący tradycyjne normy moralne. Autor dostrzega zakłamanie widoczne w społeczeństwach zachodnich, wyrażające się w pozytywnej ocenie terrorystycznych metod, mających służyć wyzwoleniu w krajach Trzeciego Świata, przy niechęci do stosowania ich we własnym otoczeniu. Charakterystyczna dla terroryzmu jest otwarta akceptacja i realizacja zasady: „cel uświęca środki”. Ale zasada ta jest obecna w społeczeństwach zachodnich choćby w usprawiedliwianiu aborcji. Stąd, chociaż praktyka terroryzmu została w Europie zredukowana, nie zostały przewyżnione jej duchowe podstawy<sup>15</sup>. W działalności terrorystycznej autor widzi niewiarę człowieka w Bożą Opatrność. Człowiek chce zastąpić Pana Boga w kierowaniu

<sup>11</sup> Por. Benedykt XVI, *Życie ludzkie darem Bożym, Anioł Pański 3 lutego 2008*, „Wiadomości KAI”, 6/2008, s. 24.

<sup>12</sup> Por. tenże, *Europa*, dz. cyt., s. 86-89.

<sup>13</sup> Tenże, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Święty Paweł, Częstochowa 2005, s. 41-42.

<sup>14</sup> Por. tenże, *Kościół-ekumenizm-polityka*, dz. cyt., s. 309.

<sup>15</sup> Por. tenże, *Czas przemian w Europie*, Wydawnictwo M, Kraków 2001, s. 16-19. Na temat związku pokoju z prawem człowieka do życia pisał w swojej słynnej encyklice papież Jan XXIII. Por. Jan XXIII, *Encyklika Pacem in terris*, Watykan 1963, nr 11.

historią i dlatego łamie podstawową zasadę moralną, że cel nie może uświęcać środków<sup>16</sup>.

Interesująca jest refleksja Ratzingera dostrzegającego pewien związek terroryzmu z plagą narkomanii. U podstaw tych zjawisk znajduje się protest przeciwko rzeczywistości, przeciwko światu odczuwanemu jako więzienie, w którym człowiek nie jest w stanie wytrzymać<sup>17</sup>. Teolog wydaje się dostrzegać związek terroryzmu z tendencjami gnostyckimi i duchową pustką współczesnego człowieka. Jerzy Szymik wskazuje na obecne w myśli Ratzingera podkreślenie irracjonalności terroryzmu<sup>18</sup>. Papież nie przemilcza zjawiska islamskiego terroryzmu. Píše o zabijaniu w święte imię Boga, o terroryzmie o zabarwieniu fundamentalistycznym, przynoszącym cierpienie, zniszczenie i śmierć. Zaznacza przy tym, że motywacja religijna bywa czasem tylko pozorem, za którym kryje się pragnienie panowania i bogactwa<sup>19</sup>. Autor wskazuje na zasadniczą różnicę między ruchem wyzwolenia a terroryzmem. O ile ten pierwszy związany jest ze sprzeciwem wobec państwa, które przestało chronić prawo, to drugi oparty jest na wyłamaniu się jakiejś grupy ze wspólnoty prawa, by zrealizować swoje partyjne cele<sup>20</sup>. Zwraca też uwagę na narastającą przemoc związaną z rozwojem dawnych mafii czy ogólnoswiatowej sieci handlu narkotykami, ludźmi, czy też bronią. Te wszystkie zjawiska wiążą się z utratą różnicy między prawem a bezprawiem<sup>21</sup>.

Utrata pokoju wewnątrz państwa następuje wskutek zagubienia wspólnej miary sprawiedliwości, co rodzi powrót do przemocy. Przyczyny zagubienia tej różnicy dostrzega autor we wpływie myśli Tomasza Hobbesa<sup>22</sup> podkreślającego, że to moc ustanowienia a nie prawda bytu stanowi podstawę prawa. Wskazuje też na problem zastąpienia poszukiwania prawdy poszukiwaniem tego, co użyteczne. A także na rozumienie podstawowych praw człowieka w przeciwstawieniu do państwa i jego prawnych ustaleń<sup>23</sup>.

<sup>16</sup> Por. J. Ratzinger, *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2001, s. 80.

<sup>17</sup> Por. tenże, *Czas przemian w Europie*, dz. cyt., s. 14-16.

<sup>18</sup> Por. J. Szymik, *Theologia Benedicta*, t. II, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2012, s. 82.

<sup>19</sup> Por. CV 29.

<sup>20</sup> Por. tenże, *Kościół-ekumenizm-polityka*, dz. cyt., s. 309.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 310.

<sup>22</sup> Hobbes usprawiedliwia absolutny charakter władzy państwowej potrzebą zachowania pokoju wśród ludzi, których egoistyczna natura prowadzi do wojny wszystkich przeciw wszystkim, motywowanej pragnieniem rywalizacji, nieufnością i żądzą sławy. Por. J. Borgosz, *Drogi i bezdroża filozofii pokoju (od Homera do Jana Pawła II)*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1989, s. 86-90.

<sup>23</sup> Por. J. Ratzinger, *Kościół-ekumenizm-polityka*, dz. cyt., s. 311-314.

## 2. ZADANIA I MOŻLIWOŚCI KOŚCIOŁA W URZECZYWISTNIANIU POKOJU

Co może i powinien czynić Kościół dla pokoju? Zasadniczym jego zadaniem pozostaje przekazywanie podstawowych miar sprawiedliwości. Kościół jest wezwany do budzenia wrażliwości człowieka na prawdę, na Boga, do wychowywania ludzkiego sumienia i społecznych przekonań. Powinien nie tylko mówić o pokoju, ale czynić go poprzez dzieła miłości, służbę ubogim, chorym, prześladowanym, czy też budzenie zdolności do przebaczenia. Może także wnikać w problemy czasu i być doradcą pokoju, chociaż nie dysponuje jakimś szczególnym oświeceniem dotyczącym konkretnych zagadnień politycznych<sup>24</sup>.

Joseph Ratzinger wskazuje na pewne doświadczenia historyczne. Docenia proces, jaki miał miejsce w średniowiecznej Europie, gdzie dokonywała się stopniowa rezygnacja ze stosowania przemocy przez poszczególnych przedstawicieli władzy na rzecz krajowego prawa strzeżonego przez wymiar sprawiedliwości<sup>25</sup>. Oceniając sytuację po zakończeniu II wojny światowej, docenia Ratzinger wysiłki pierwszego powojennego pokolenia polityków, takich jak Winston Churchill, Konrad Adenauer, Robert Schuman i Alcide De Gasperi. Uważa, że w dużej mierze dzięki nim Europa mogła cieszyć się okresem długotrwałego pokoju. Widzi tutaj przykłady osób, które, inspirowane wiarą chrześcijańską, starały się uprawiać politykę opartą na rozeznaniu moralnym, a przede wszystkim potrafiły uniknąć pokusy zemsty<sup>26</sup>.

Warto dostrzec granice zadań i możliwości Kościoła w odniesieniu do pokoju. Kościół nie może pokoju wymusić. W dążeniu do pokoju wskazana jest roztropna ostrożność. Ratzinger przypomina postać Władimira Sołowjowa (†1900), ostrzegającego przed Antychrystem, który odwołuje się do hasel pokoju i bezpieczeństwa. Stąd Kościół nie powinien angażować się w polityczne ruchy dążące do wiecznego, światowego pokoju czy w pokojowy sobór religii. Grozi tutaj uznanie pokoju światowego za najwyższe dobro, któremu mają być podporządkowane wszelkie treści i akty religijne. Kościół powinien pozostać na płaszczyźnie wiary, wychowania, świadectwa, rady, modlitwy, służebnej miłości gotowej nawet na męczeństwo<sup>27</sup>. Wydaje się, że autor wyraża tutaj potrzebę ostrożności wobec koncepcji ogólnoświatowej władzy publicznej.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 314-315.

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 308-309.

<sup>26</sup> Por. tenże, *Europa*, dz. cyt., s. 84-85.

<sup>27</sup> Por. tenże, *Kościół-ekumenizm-polityka*, dz. cyt., s. 310, 316-317. Por. W. Sołowjow, *Krótką powieść o Antychryście*, Lumen, Wrocław 1998.

### 3. OBRAZ BOGA A KWESTIA POKOJU NA ŚWIECIE

Co możemy czynić wobec zagrożenia pokoju przez terroryzm? Nie może być on pokonany jedynie poprzez stosowanie siły. Niewystarczające jest także samo usuwanie narosłych wcześniej niesprawiedliwości. Niezwykle istotne jest przywrócenie pokoju między rozumem a wiarą. Tam, gdzie tego pokoju brakuje, pojawiają się patologie religii lub patologie rozumu. Patologie religii wyrażają się w instrumentalizacji idei Boga. Bóg zostaje zdegradowany do roli bożka, który służy interesom własnej wspólnoty. W konsekwencji zanika różnica między dobrem a złem. Jednak istnieje także patologia rozumu całkowicie oderwanego od Boga, którego szczególnie dramatycznym przykładem była działalność Pol Pota, dyktatora Kambodży. Człowiek zaczyna traktować sferę moralności i religii jako coś subiektywnego, usprawiedliwiając zabijanie niewinnych istot ludzkich. Obronę zdolności rozumu do poznania prawdy zaczyna oceniać jako fundamentalizm<sup>28</sup>. W swoich rozważaniach autor podkreśla znaczenie naturalnego prawa moralnego. Poprzez szacunek dla tego prawa ludzie odkrywają i mogą zachować podstawowe miary sprawiedliwości.

Ważnym elementem chrześcijańskiej tradycji jest odrzucenie idei politycznej teokracji. Chrześcijanie uznają, że królestwo Boże nie może istnieć na ziemi jako rzeczywistość polityczna. Państwo ma charakter relatywny. Człowiekowi przysługuje wolność wyboru. W tym sensie państwo laickie jest owocem chrześcijaństwa. Ale także państwo laickie może i powinno uznać podstawowe wartości moralne<sup>29</sup>. W rozważaniach autora istotne miejsce zajmuje rozróżnienie między laickością a ideologią laicyzmu. Wydaje się, że autor dostrzega niebezpieczeństwo teokracji w niektórych nurtach współczesnego islamu, ale także w pewnych koncepcjach rozwijanych w ramach teologii wyzwolenia.

Chrześcijanie powinni ukazywać Boga, który jest Logosem i Miłością. Jest Logosem, czyli rozumnym początkiem całej rzeczywistości. Jest stwórczym rozumem, który odbija się w świecie i na którego obraz został stworzony człowiek. Jest równocześnie Miłością, co oznacza, że ideologia przemocy nie da się pogodzić z wiarą w Niego. Jest także gwarantem sprawiedliwości. Przed Nim człowiek będzie musiał zdać sprawę ze swoich czynów. Ratzinger wskazuje na związek wiary w Trójosobowego Boga z pokojem na świecie. Wiara w Boga Trójjedynego oznacza wiarę w Boga, który w Chrystusie stał się człowiekiem, a więc jest Miłością i najwyższym Rozumem. Ten Bóg jest potężniejszy niż wszelkie ciemne moce. Wyzwała człowieka z lęku. Bóg przewycięża naszą samotność. Duch Święty Poczyciel ukazuje nam, że nigdy nie powinniśmy czuć się pozbawieni miłości.

<sup>28</sup> Por. J. Ratzinger, *Europa*, dz. cyt., s. 89-94.

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 95-99.

Odwołując się do obrazu Andrieja Rublowa, autor wskazuje na trynitarną miłość, która jest drzewem życia, źródłem wszelkiego bytu, nadzieją naszego świata.

Autor podkreśla skutki braku wiary. Odrzucenie Boga łączy się z odrzuceniem człowieka, ponieważ łatwiej odnaleźć motywy sprzeciwu wobec Boga, oskarżając innych ludzi i naturę. Zaprzeczenie Jego istnieniu propagowane było w dwudziestym wieku przez ideologie i wyrastające z nich systemy totalitarne, które przemieniły świat w jałową pustynię. Krwawa przemoc może być jednak związana nie tylko z odrzuceniem istnienia Boga, ale i z wypaczeniem Jego obrazu<sup>30</sup>. Wyraźnie podkreślony jest ścisły związek między obroną przez chrześcijan wiary w Trójjedynego a obroną pokoju: „Jako chrześcijanie, jesteśmy odpowiedzialni za to, aby Bóg pozostał na świecie i był w nim obecny jako jedyna siła zdolna ocalić ten świat przed samozagładą”<sup>31</sup>. Związek między właściwym obrazem Boga a pokojem między ludźmi ukazany został przez Benedykta XVI w jego słynnym wykładzie ratyżbońskim<sup>32</sup>.

Ratzinger łączy odpowiedzialność i nadzieję. Świat należy do Boga, stąd zło nigdy nie zdoła nim całkowicie zawładnąć. Pan Bóg podtrzymuje jednak świat poprzez naszą wolność, która jest skierowana ku dobru. Wiara rozbudza w nas siły etyczne. Nawiązując do losu Sodomy (por. Rdz 18,32), teolog zachęca, by nie zabrakło wśród nas dziesięciu sprawiedliwych, którzy mogą ocalić miasto<sup>33</sup>. Benedykt XVI wzywa do odkrycia na nowo słowa Bożego jako źródła pojednania i pokoju. Wśród wielu krwawych konfliktów są takie, które wydają się nosić charakter konfliktów międzyreligijnych. Stąd papież kieruje swoje naglące wezwania: „Nie można zabijać w imię Boga”. Przypomina, że religia nigdy nie może usprawiedliwiać wojen, ale powinna nakłaniać do właściwego używania rozumu i propagować wartości etyczne. W obliczu ludzkiego zniechęcenia i bezsilności prorocza moc słowa Bożego przypomina, że pokój jest możliwy i że możemy oraz powinniśmy wprowadzać go w życie<sup>34</sup>. Po okresie wrogości, rozpętanej w latach wojny światowej, rozpoczął się proces pojednania, w którym istotną rolę odegrał Plan Marshalla i Przymierze Atlantyckie. Ten proces wypływał z chrześcijańskiej inspiracji. Owocem pojednania stał się pokój w Europie. Pokój pochodzi ostatecznie od Chrystusa, który przez swoją śmierć zburzył mur podziału i wrogości (por. Ef 2,14-16). Pokój Chrystusowy wykracza poza granice chrześcijaństwa<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> Por. tamże, s. 101-107.

<sup>31</sup> Tamże, s. 106.

<sup>32</sup> Por. tenże, *Wiara, rozum i uniwersytet. Wspomnienia i refleksje. Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami świata nauki w Ratyżbonie 12 września 2006 r.*, „Wiadomości KAI” 38/2006, s. 13-16.

<sup>33</sup> Por. tenże, *Europa*, dz. cyt., s. 114.

<sup>34</sup> Por. VD 102.

<sup>35</sup> Por. tenże, *Europa*, dz. cyt., s. 111-112.

#### 4. POKÓJ A UKIERUNKOWANIE CZŁOWIEKA KU BOGU

U Josepha Ratzingera spotykamy cenną refleksję na temat pokoju jako daru mądrości. Autor przypomina powiązanie przez św. Augustyna błogosławieństwa dotyczącego pokoju z darem mądrości. Mądrość nie ogranicza się do kontemplacji Boga, ale jest powiązana z praktycznym życiem. Istnieje związek między czystym sercem, zwróceniem się ku głębi bytu Bożego, uczestniczeniem w sposobie widzenia rzeczy i ludzi właściwym Bogu a umiejętnością znoszenia ludzi w życiu codziennym. Chodzi tutaj o mądrość jako dar mesjański, który wymaga modlitwy i walki wewnętrznej, ale uzdalnia człowieka do wprowadzania pokoju, dzięki czemu okruczeństwo pokoi czasów ostatecznych może stać się rzeczywistością tego świata<sup>36</sup>.

Poważnym błędem jest zakwestionowanie szabatowej struktury stworzenia. Człowiek, odrzucając Boży odpoczynek, uwielbienie, które niesie pokój i wolność, popada w niewolę działania, zapomina, że jest obrazem Boga i tym samym depcze świat<sup>37</sup>.

Joseph Ratzinger, przypominając dramat II wojny światowej, nieludzkie traktowanie więźniów obozów koncentracyjnych, pogardę dla człowieka i dla Boga, zachęca do odkrycia na nowo godności każdej ludzkiej osoby<sup>38</sup>, do spojrzenia na ludzkie życie w perspektywie wieczności. Ideologie, spychające myśl o życiu wiecznym na margines, nie uczyniły świata bardziej ludzkim. To perspektywa wieczności pozwala na cierpliwe zaangażowanie w ulepszanie świata<sup>39</sup>.

Benedykt XVI wskazuje na Boga – ostateczne źródło pokoju. Ukazując działalność św. Grzegorza Wielkiego podkreśla, że jego wielokierunkowe zabiegi o wprowadzenie pokoju, przede wszystkim w odniesieniu do ekspansji Longobardów w Italii, były możliwe dzięki autentycznemu życiu wewnętrznemu<sup>40</sup>.

Ratzinger przypomina obecną w wołaniu „Agnus Dei” prośbę o pokój, skierowaną do Chrystusa jako Baranka złożonego w ofierze, a równocześnie triumfują-

<sup>36</sup> Por. tenże, *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, W drodze, Poznań 2009, s. 488-489.

<sup>37</sup> Por. tenże, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2006, s. 40.

<sup>38</sup> W podobny sposób łączy kwestię zaangażowania w sprawę pokoju z obroną godności wszystkich ludzi Jan Paweł II. Por. J. Kądziela, *Pokój w nauce Kościoła. Pius XII – Jan Paweł II*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1992, s. 50.

<sup>39</sup> Por. J. Ratzinger, *Europa*, dz. cyt., s. 110-111.

<sup>40</sup> „Był człowiekiem zatopionym w Bogu: w głębi jego duszy zawsze było pragnienie Boga, i właśnie dlatego był mu zawsze bliski człowiek oraz potrzeby ludzi w tamtych czasach. W strasznych, beznadziejnych czasach umiał budować pokój i przekazywać nadzieję. Ten Boży człowiek pokazuje nam, gdzie są prawdziwe źródła pokoju, skąd pochodzi prawdziwa nadzieja, stając się tym samym przewodnikiem również i dla nas w dzisiejszych czasach”. Tenże, *Mistrzowie duchowi. Ojcowie i pisarze pierwszego tysiąclecia*, W drodze, Poznań 2009, s. 51.



cego. Podkreśla, że w dawnym Kościele pokój był jednym z określeń Eucharystii. Pokój znosi granice między niebem a ziemią, między państwami i narodami, łącząc ludzi w jedno Ciało Chrystusa<sup>41</sup>. Oczywiście tego pokoju, ku któremu prowadzi Eucharystia, nie można rozumieć w sposób powierzchowny jako spokoju grupy<sup>42</sup>.

Autor wskazuje na związek pokoju między ludźmi z wewnętrznym ładem w człowieku. Ukazując postać św. Benedykta, przypomina, że mógł on zaprowadzić pokój wokół siebie, gdy wcześniej osiągnął pokój własnej duszy, gdy udało mu się przewyciężyć podstawowe ludzkie pokusy<sup>43</sup>. Podobną myśl o związku pokoju z sercem człowieka spotykamy u Jana Pawła II<sup>44</sup>.

### 5. DROGI I BEZDROŻA WSPÓŁCZESNEGO PRAGNIENIA POKOJU

We współczesnym społeczeństwie autor dostrzega pozytywne zjawisko nowego dążenia do wolności, sprawiedliwości i pokoju. Jednak wydaje się, że łączy się ono z pewną słabością osobistej motywacji, z brakiem indywidualnych wartości etycznych. Łatwiej demonstrować w obronie praw i wolności niż poświęcić się codziennej służbie. Także w Kościele zakony, zajmujące się chorymi i starszymi, cierpią na brak powołań<sup>45</sup>.

Joseph Ratzinger zauważa, że we współczesnym świecie teolog i teologia są poddani kulturowej presji. Stawia się przed nimi zadania rozwoju etosu dotyczącego takich wartości jak sprawiedliwość, pokój, ochrona stworzenia<sup>46</sup>. Tego rodzaju presja może jednak utrudniać poszukiwanie prawdy w pełnej wierności Objawieniu.

Autentyczne pragnienie pokoju nie polega na unikaniu konfliktów za wszelką cenę, przymykaniu oczu na problemy epoki. Kościół musi zachować zdolność przemawiania do ludzkich sumień<sup>47</sup>. Autor podnosi ten problem w kontekście wewnętrznego życia Kościoła, posługi biskupa, jednak takie niebezpieczeństwo jest widoczne także we współczesnym świecie polityki, w posługiwaniu się językiem politycznej poprawności, często zakłamującym otaczającą nas rzeczywistość. Pragnienie pokoju nie powinno wyrażać się w udawanie, że nie istnieją konflikty.

Chrześcijanie nie powinni ulegać oświeceniowej ideologii postępu. Nie ma ilościowego postępu w sferze ludzkiego ducha. Każdy człowiek jest istotą nową

<sup>41</sup> Por. tenże, *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, Znak, Kraków 1999, s. 226-227.

<sup>42</sup> Por. tamże, s. 258.

<sup>43</sup> Por. tenże, *Mistrzowie duchowi*, dz. cyt., s. 23.

<sup>44</sup> „Pokój zawsze będzie krótkotrwały i iluzoryczny, gdy zabraknie prawdziwej przemiany serca”. *Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju, 1984*, w: Paweł VI, Jan Paweł II, *Orędzia papieskie na Światowy Dzień Pokoju*, Redakcja Wydawnictwo KUL, Rzym-Lublin 1987, s. 164.

<sup>45</sup> Por. J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie*, Wydawnictwo M, Kraków 2001, s. 19-22.

<sup>46</sup> Por. tenże, *Prawda w teologii*, Wydawnictwo M, Kraków 2005, s. 5.

<sup>47</sup> Por. *Sól ziemi*, dz. cyt., s. 70.

i wolną. Odkupienie jest powierzone ludzkiej wolności, której Pan Bóg nie chce naruszać. Oczywiście dzięki chrześcijaństwu pojawiło się w dziejach wiele dobra. Św. Atanazy, biskup Aleksandrii z IV wieku, wskazuje, że dopiero dzięki chrześcijanom zmniejszyła się wzajemna wrogość zwalczających się w Egipcie plemion. Jednak, gdy dochodzi do nawrotu pogaństwa, osiągnięcia te mogą zostać utracone<sup>48</sup>. Pragnienie pokoju powinno łączyć się z realistyczną oceną rzeczywistości, nieulegającą pokusie fałszywego optymizmu.

We współczesnej kulturze wzrasta zainteresowanie świadomością pacyfistyczną, nierzadko przy odwoływaniu się do ideologii New Age<sup>49</sup>. Zdaniem Ratzingera absolutny pacyfizm jest postawą niemożliwą do utrzymania. Wskazują na to doświadczenia historii, m.in. konieczność wyzwolenia narodów Europy z jarzma nazistowskiego terroru w latach II wojny światowej<sup>50</sup>. Teolog krytycznie ocenia zachodni pacyfizm, dostrzegając w nim pokusę zapomnienia o Bogu, o nienaruszalnej godności każdego człowieka, o osobistej powinności moralnej, jak również myślenia utopijnego czy wpływów gnostyckich<sup>51</sup>.

<sup>48</sup> Por. tamże, s. 188-189.

<sup>49</sup> Por. B. Kuśmierczyk, *Wybrane idee sprawiedliwości i pokoju. Od Kanta do współczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2004, s. 9.

<sup>50</sup> Por. J. Ratzinger, *Europa*, dz. cyt., s. 84.

<sup>51</sup> „Prawdą jest, że istnieje dzisiaj nowa moralność, którą określają takie słowa, jak: sprawiedliwość, pokój, ochrona planety – czyli określenia przywołujące zasadnicze wartości moralne, jakich naprawdę potrzebujemy. Jednak ta moralność pozostaje nieokreślona i w ten sposób usuwa się niemal nieuchronnie i wyłącznie do sfery polityczno-partyjnej. Jest ona przede wszystkim wymaganiem skierowanym do innych, a zbyt mało powinnością osobistą naszego codziennego życia. Co w rzeczywistości oznacza sprawiedliwość? Kto ją określa? Co służy pokojowi? W ostatnich dziesięcioleciach widzieliśmy na naszych drogach i placach, jak pacyfizm może skrócić w stronę niszczycielskiego anarchizmu i terroryzmu. Moralizm polityczny z lat siedemdziesiątych, którego korzenie bynajmniej nie umarły, zdołał urzec także ludzi młodych, pełnych ideałów. Był jednak moralizmem z pomylnym adresem, ponieważ był pozbawiony pogodnej racjonalności, ponieważ ostatecznie stawiał utopię polityczną ponad godnością pojedynczego człowieka, pokazując nawet, że w imię wielkich celów może doprowadzić do wzgardzenia człowiekiem. Moralizm polityczny, jaki przeżywaliśmy i w jakim nadal żyjemy, nie tylko nie otwiera drogi do odrodzenia, ale wręcz ją blokuje. W konsekwencji to samo dotyczy także takiego chrześcijaństwa i takiej teologii, które pomniejszają ‘Królestwo Boże’ – sedno orędzia Jezusa – do ‘wartości Królestwa’, utożsamiając te wartości z doniosłymi hasłami z dziedziny moralizmu politycznego i ogłaszając je jednocześnie jako syntezę religii. W ten sposób zapominają jednak o Bogu, mimo że to właśnie On jest podmiotem i przyczyną Królestwa Bożego. Po nim pozostają już tylko puste słowa (i wartości), które można w dowolny sposób nadużywać”. Tenże, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Święty Paweł, Częstochowa 2005, s. 44-45.

### **Bibliografia**

- Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska Verbum Domini*, Kraków 2010.
- Benedykt XVI, *Encyklika Caritas in veritate*, Warszawa 2009.
- Benedykt XVI, *Mistrzowie duchowi. Ojcowie i pisarze pierwszego tysiąclecia*, W drodze, Poznań 2009.
- Benedykt XVI, *Wiara, rozum i uniwersytet. Wspomnienia i refleksje. Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami świata nauki w Ratyzbonie 12 września 2006 r.*, „Wiadomości KAI”, 38/2006, s. 13-16.
- Benedykt XVI, *Życie ludzkie darem Bożym, Anioł Pański 3 lutego 2008*, Wiadomości KAI, 6/2008, s. 23-24.
- Borgosz J., *Drogi i bezdroża filozofii pokoju (od Homera do Jana Pawła II)*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1989.
- Jan XXIII, *Encyklika Pacem in terris*, Watykan 1963.
- Kądziela J., *Pokój w nauce Kościoła. Pius XII – Jan Paweł II*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1992.
- Kuśmierczyk B., *Wybrane idee sprawiedliwości i pokoju. Od Kanta do współczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2004.
- Paweł VI, Jan Paweł II, *Orędzia papieskie na Światowy Dzień Pokoju*, Redakcja Wydawnictw KUL, Rzym-Lublin 1987.
- Ratzinger J., *Czas przemian w Europie*, Wydawnictwo M, Kraków 2001.
- Ratzinger J., *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Święty Paweł, Częstochowa 2005.
- Ratzinger J., *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Jedność, Kielce 2005.
- Ratzinger J., *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, W drodze, Poznań 2009.
- Ratzinger J., *Kościół-ekumenizm-polityka*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań-Warszawa 1990.
- Ratzinger J., *Moje życie. Wspomnienia z lat 1927-1977*, Święty Paweł, Częstochowa 1998.
- Ratzinger J., *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2006.
- Ratzinger J., *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, Znak, Kraków 1999.
- Ratzinger J., *Prawda w teologii*, Wydawnictwo M, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2001.
- Ratzinger J., *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2009.
- Sołowjow W., *Krótką powieść o Antychryście*, Lumen, Wrocław 1998.

*Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.

Szymik J., *Theologia Benedicta*, t. II, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2012.

*Teologia pokoju*, red. S. C. Napiórkowski, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1988.

### Streszczenie

Joseph Ratzinger dostrzega dramat wojny, którego doświadcza szereg krajów świata. Wskazuje na takie formy niszczenia pokoju jak tyrania, państwa upadłe, mafia czy terroryzm. Istotną przyczyną narastającej przemocy jest, jego zdaniem, zagubienie wspólnej miary sprawiedliwości. Jasno wskazuje na zadania Kościoła i granice jego możliwości. Kościół powinien przede wszystkim, przez wychowywanie ludzkiego sumienia i kształtowanie społecznych przekonań, przekazywać podstawowe miary sprawiedliwości. Nie może jednak ani pokoju wymusić, ani uznać go za najwyższe dobro. Pokojowi służy ukazywanie właściwych relacji między rozumem a wiarą, zakwestionowanie idei politycznej teokracji, a przede wszystkim ukazywanie obrazu Boga, który jest Rozumem i Miłością. Z wiary chrześcijańskiej wypływa postawa nadziei i odpowiedzialności pozwalająca podjąć trudny proces pojednania. Chrześcijańska postawa wobec zagrożeń pokoju różni się od politycznej poprawności. Nie polega na unikaniu konfliktów za wszelką cenę, czy udawaniu, że one nie istnieją. Nie można jej też mylić z fałszywym optymizmem, opierającym się na oświeceniowej idei postępu.

**Słowa kluczowe:** *pokój, Joseph Ratzinger, wojna, terroryzm, Benedykt XVI*

### Summary

Understanding Peace and the Ways of Bringing It into  
the World in the Thought of J. Ratzinger

Joseph Ratzinger observes the tragedy of war experienced by many countries in the world. He enumerates such forms of destruction of peace as tyranny, the fall of states, the mafia and the terrorism. In his opinion, the loss of the common measure of justice constitutes an important cause of the growing violence. The theologian clearly indicates what the role of the Church is and what the limits of her capacities are. The Church should, above all, shape the human conscience and the social beliefs, as well as transmit the fundamental measure of justice. It cannot, however, impose peace nor treat it as the highest good. To serve peace is to show

the right relationship between reason and faith, to question the idea of the political theocracy and to reveal the image of God who is Reason and Love. The Christian faith is the source of an attitude of hope and responsibility which allows to undertake the difficult process of reconciliation. The Christian approach towards the dangers of peace differs from political correctness. It is far from avoiding conflicts at all cost or pretending that they do not exist. On the other hand, it should not be mistaken with the false optimism based on the idea of progress dating back to the Enlightenment.

**Keywords:** *peace, Joseph Ratzinger, war, terrorism, Benedict XVI*